ZASILAJCIE POLSKI FUNDUSZ PRASOWY!

GŁOS POLSKI

TYGODNIK UCHODŹSTWA POLSKIEGO W AFRYCE.

Registered at the G.P.O. as a newspaper.

Nr. 14-(27)- Rok II-gi 14 KWIETNIA 1946 r. CENA 50 cnt.

Moskwa zamierza "organizowac" Polonie Zagraniczna

Z Warszawy nadeszly ostatnio bardzo scisle i poufne wiadomosci na temat zamiarow wlaczenia Polonii zagranicznej do - sowieckiego systemu wplywow, budowanego w krajach anglo-saskich, oraz innych, lezacych poza strefa bezposredniego oddzialywania Rosji.

Ministerstwa spraw zagranicznych "rzadow" Polski, Czechosłowacji, Wegier Rumunii, Jugoslawii i Bulgarii, a takze sowieckich republik Ukrainy i Bialorusi. otrzymaly z Moskwy poufna instrukcje, aby zainteresowaly sie mozliwosciami oddzialywania na rzecz wspolnych interesow politycznych za posrednictwem grup emigracyjnych zwlaszcza tych, ktore zyja w krajach anglosaskich. Rownoczesnie komunistyczni ministrowie, oraz dzialajacy w lonie tych rzadow agenci komunistyczni otrzymali polecenie, aby w tej akcji stosowali sie scisle do instrukcji, jakie nadchodzic beda z Moskwy, oraz aby uczynili wszystko celem zapewnienia wplywow partii komunistycznej w emigracyjnych skupieniach, zwlaszcza we Francji, Stanach Zjednoczonych i krajach Imperium Brytyjskiego.

Instrukcja ta glosi nastepnie, ze Zwiazkowi Radzieckiemu i "demokratycznym" krajom Europy srodkowo-wschodniej szczegolnie zalezy na tym, aby miec sojusznikow w emigracyjnych skupieniach Czechow, Slowakow, Serbow. Ukraincow i innych narodow srodkowo-europejskich. Zadaniem tych sojusznikow ma byc walka o interesy i "idealy," reprezentowane przez Zwiazek Sowiecki, przygotowanie planowe wewnetrznego rozkladu krajow w ktorych zyja, oraz zajmowanie pozycji do ataku na wypadek jakiegokolwiek konfliktu miedzy Zwiazkiem Sowieckim a krajami anglo-saskimi, Francja, Brazylia i Argentyna.

Instrukcja wyznacza rowniez szereg zadan na chwile obecna jak, obrona obecnej polityki sowieckiej, usprawiedliwianie wszelkich aktow politycznych Rosji, a wreszcie wywiad wszelkiego rodzaju na rzecz Zwiazku Sowieckiego.

Na podstawie tych instrukcji rzad warszawski, pozostajacy pod kierownictwem agentow Kominternu Bieruta, Osobki, Gomolki, Minca, "tow" Modzelewskiego i innych, powzial ostatnio szereg decyzji, ktore szczegolnie zainteresuja Polonie we wszystkich krajach. W decyzjach tych, w ktorych szczegolnie energiczny udzial wzial p. Lange, "ambasador" polski w Waszyngtonie, wyznaczono Polonii role tak wazna w planach "rzadu . warszawskiego," ze winna sie ona dokladnie w tym zorientowac.

Na wykonawce planu zostal wyznaczony p Modzelewski, wiceminister spraw zagranicznych, znany komunista i agent sowiecki. Do pomocy dodano mu kilku czlonkow Polskiej Partii Robotniczej. zajmujacych wybitniejsze stanowiska w tak zwanym "Spolecznym zyciu Polski". Ludzie ci maja za zadanie maskowac wobec zagranicy fakt, ze cala akcja kontaktow z Polonia" jest kierowana przez Moskwe i warszawskie "ministerstwo spraw zagranicznych". Maja byc "spolecznym parawanem", dla nowej gry komunistycznej. W przyszlosci wachlarz spoleczny ludzi "odbudowujacych k o n t a k t y z Polonia" tak nazywa sie to w okolniku warszawskim do konsularnych i dyplomatycznych placowek rzadu—zostanie znacznie rozszerzony i objac ma przedstawicieli polskiego zycia politycznego, i spolecznego w przelozeniu na jezyk rzeczywistosci znaczy to, ze szereg dobrych i uczciwych Polakow zostanie w przyszlosci zmuszonych do zlozenia swych podpisow pod takimi czy innymi apelami, skierowanymi do Polonii.

Pan Modzelewski polecil wiec placowkom konsularnym i dyplomatycznym "rzadu warszawskiego", aby w najblizszym okresie przygotowaly grunt do nawiazania wspolpracy czynnikow warszawskich z Polonia. W krajach gdzie to jest mozliwe, polecono, aby zycie polskich osrodkow emigracyjnych zostalo wprost opanowane przez "czynniki prawdziwie demokratyczne" (czytaj: przez komunistow), pozostajace do dyspozycji rzadu. Odnosi sie to przede wszystkim do Francji i Belgii. Odnosnie tych krajow zalecono metode "rozbijania" istniejacych polskich organizacji patriotycznych, katolickich i wszelkich innych, ktore stoja na stanowisku niepodleglosci Polski, Z drugiej strony, jesli to bedzie potrzebne, p. Modzelewski zaleca agentom warszawskim dyskretnie wchodzic do tych organizacji, aby je powoli opanowac i zjednac czlonkow dla "rzadu warszawskiego."

Inna taktyke pelcono stosowac w skupieniach Polonii Amerykanskiej i w krajach Imperium Brytyjskiego. Jakkolwiek w czasie swego pobytu w Warszawie, na jednym z posiedzen ministrow warszawskich, "ambasador" Lange stwierdzil, ze Polonia Amerykanska, jest na najlepszej drodze do uznania rzadu Bieruta, to jednak wskazowki p. Modzelewskiego, widocznie przezorniejszego ida w innym kierunku.

Stwierdzaja one mianowicie, ze Polonie Stanow Zjednoczonych, Kanady, Brazylii i Argentyny opanowac nalezy stopniowo, dzialajac bardzo ostroznie i systematycznie. P. Modzelewski zaleca wiec:

- zdobywanie maksymalnej liczby zwolennikow dla rzadu warszawskiego, wszelkimi dostepnymi sposobami jak: rozdawanie posad w konsulatach i innych urzedach, stosunki towarzyskie z poslami i konsulami, wzglednie, gdzie trzeba-placenie za "wspolprace". Znamienne jest wskazanie instrukcji, ze przy zjednywaniu Polonii nalezy wykorzystywac autorytet p. Mikolajczyka;
- operowanie w reakcji haslami skrajnie patriotycznymi, polskimi, a nawet nacjonalistycznymi. Ubieranie akcji komunistycznej w takie formy, do jakich Polonia jest przyzwyczajona;
- operowanie haslami religijnymi i wykorzystanie przywiazania Polonii do religii rzymsko-katolickiej. W planie opanowania Polonii p Modzelewski szczegolnie silny nacisk kladzie na koniecznosc uzyskania wplywow w polskich parafiach rzymsko-katolickich, jako majacych duze znaczenie w zyciu Polonii;
- powolne wchodzenie do prasy polskiej w skupieniach Polonii, przyczym ma byc zaniechana metoda tworzenia nowych pism, wzglednie utrzymywania pism wyraznie komunistycznych. Wazniejsze jest, aby w istniejacych pismach Polonii pojawialy sie artykuly zgodne z ideologia "Rzadu Jednosci Narodowej," niz aby nowe pisma z trudem torowaly sobie droge. To samo dotyczy radia;
- infiltracja do zycia gospodarczego, kulturalnego i zawodowego Polonii az do polskich organizacji mlodziezy.

Dla realizacji tych celow przy konsulatach i poselstwach tworzone sa stanowiska referentow politycznych dla spraw Polonii. Referentami tymi sa zawsze czlonkowie partii komunistycznej, przeszkalani na specjalnych kursach, wzorowanych na sowieckich szkolach "politrukow". Referenci maja polecenie dzialac bardzo ostroznie, za wszelka cene zdobywac zaufanie Polonii, nie wyjawiajac, ani swej roli ani swego prawdziwego oblicza. W miare jak zycie Polonii przechodzic bedzie pod wplywy komunistow, jej dzisiejsze formy organizacyjne maja byc likwidowane i oslabiane. Po tym zas etapie wylanianie beda nowe organizacje, ktore nadadza zyciu Polonii oblicze pro-komunistyczne i prosowieckie. Dla realizacji tych zamierzen od strony kraju p. Modzelewski postanowil powolac do zycia "Swiatowy Zwiazek Polakow z Zagranicy". Nie bedzie on mial oczywiscie nic wspolnego z powolanym na przedwojennych Zjazdach Polakow Z Zagranicy Zwiazkiem, ktorego wladze pochodza z wolnych wyborow Polonii, dokonanych w wolnej, niepodleglej Polsce. Ten nowy zwiazek bedzie mianowany, a sklad jego wladz—uzgodniony z centrala moskiewska. Zwiazek ma otrzymac powazne srodki pieniezne, aby przy ich pomocy usunac wplywy prawdziwego "Swiatowego Zwiazku" i aby opanowac drogi wszystkich przyszlych kontaktow Polonii z Polska.

Takie sa plany p. Modzelewskiego, z ktorymi Polonia wszystkich krajow spotkala sie juz lub spotka w niedlugim czasie. Sa to plany dyktowane z Moskwy, majace na celu interesy Zwiazku Sowieckiego. Maja one wprzegnac Polonie do sowieckiego systemu oddzialywania na swiat. Maja dopomogac w utrwaleniu wplywow komunizmu i Rosji

Polonia zagraniczna musi sobie te fakty dobrze uzmyslowic!

Tragiczny bilans rzadow p. Bieruta

Sytuacja zywnosciowa w Polsce pogarsza sie doslownie z godziny na godzine. W ubieglym tygodniu zakonczyla w Londynie swe obrady Konferencja Zywnosciowa, w ktorej uczestniczylo 18 panstw Europy Zachodniej i Srodkowej. Z panstw pozostajacych pod wplywami Rosji reprezentowana byla jedynie Polska.

Rzad warszawski zdajac sobie sprawe, ze na pomoc Rosji liczyc nie moze - czego najlepszym dowodem bylo niedawne oswiadczenie min. Radkiewicza, ze kontyngenty ziarna siewnego, ktore nadeszly do Polski z ZSSR - w pierwszym rzedzie musza byc dostarczone wojskowym sowchozom sowieckim w zachodniej Polsce - postanowil ujawnic swiatu prawde o sytuacji gospodarczej w Polsce, aby byc moze odciagnac uwage od sytuacji politycznej, wzrastajacego ucisku i teroru

Na konferencje przybyl warszawski min. aprowizacji Sztachelski, ktory w pierwszym dniu obrad wystapil z apelem, aby Narody Zjednoczone nadeslaly Polsce potrzebne jej ziarno do siewu, oraz do natychmiastowego uzytku make i zboze. "Za miesiac Polska bedzie bez chleba - powiedzial delegat warszawski.... O ile dostaniemy ziarna rolnik polski nie bedzie mial co siac. Od tegorocznych zbiorow zalezy odbudowa zycia gospodarczego Polski."

Byly to pierwsze szczere slowa wypowiedziane zagranica przez przedstawiciela nowego rezimu w Polsce. Pierwszy raz nie wspomnialo sie slowem o "wspanialomyslosci" Stalina, i o jego pomocy w odbudowie Polski Obecnie sie okazalo, ze pomoc ta byla ale tylko na lamach pism kontrolowanych przez cenzure p. Radkiewicza. Te troche zywnosci ktora nadchodzila- bylo przeznaczone dla armii okupacyjnej. ktora doszczetnie ogalaca kraj ze wszystkiego. Gdy nad krajem zawislo widmo glodu, epidemii, ktore zagrazaja nietylko Polsce ale moga rozprzestrzenic sie i na jej wschodniego sasiada, zwrocono sie o pomoc tam, skad niewatpliwie nadejdzie.

Na konferencje londynska przybyl specjalny wyslannik prezydenta Trumana, szef amerykanskiej misji dla walki z glodem w Europie b. prezydent Stanow Zjednoczonych Hoover. Bawil on przez kilka dni w Warszawie. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy londynskiej p. Hoover powiedzial, ze sytuacja zywnosciowa w Polsce jest tragiczna, najgorsza w Europie. Niektore miasta, jak Krakow i Lodz po trzy dni z rzedu nie maja chleba.

"Jedynym promieniem swiatla jest optymizm i preznosc narodu polskiego okazywane po najwiekszym zniszczeniu fizycznym, politycznym, umyslowym i moralnym jakie zna historia.

Misja moja, ciagnal dalej b. prezydent Hoover zajmuje sie

wylacznie sprawami wyzywienia. Nie ma ona nic wspolnego z zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i spolecznymi.

Tragiczna sytuacje zywnosciowa Polski nalezy tlomadzyc faktem, ze czterokrotnie obce armie przeszly przez kraj, zyjac z niego prawie ze wylacznie. Zniszczenie Polski jest przerazajace. Warunki mieszkaniowe nie do opisania. Badania towarzyszacych mi ekspertow-oswiadczyl dalej prezydent wykazaly, ze ponad dwa i pol miliona dzieci polskich jest niedorozwinietych fizycznie z powodu nieodpowiedniego odzywiania. Piec milionow dzieci polskich, w tym milion sto tysiecy sierot, musi natychmiast otrzymac lepsze pozywienie. Gruzlica dziesiatkuje mlodziez...

Przecietny obywatel Polski otrzymuje okolo 1500 kalorii dziennie, podczas gdy, jak juz podawalismy, minimum potrzebne dla utrzymania stanu zdrowia czlowieka doroslego wynosi 2000 kalorii dziennie."

Tak wiec wyglada sytuacja w Polsce po rocznej blisko gospodarce "rzadu warszawskiego".

A przy tym Polska otrzymala pomoc z zagranicy, pomoc wieksza anizeli ta, ktora dawala jej wspanialomyslna Rosja.

Podczas gdy Rosja dostarczyla Polsce 200.000 ton zboza, Stany Zjednoczone nadeslaly w ciagu pierwszego roku po wojnie 500 tysiecy ton ziarna, 75 tysiecy ton tluszczow i specjalnych pozywek dla dzieci, oraz 86 ton mleka.

Pomoc ta okzala sie calkowicie nie wystarczajaca. Polska jest prawie wylacznie zdana na pomoc z zagranicy. Z ogloszonych przez Warszawe danych wynika, ze w roku ubieglym z 15 milionow hektarow ziemi ornej zostalo obsianych jedynie 4,500,000. Czesc zeszlorocznych zbiorow, szczegolnie na obszarach polozonych na Kresach Zachodnich i w plockim zostala skonfiskowana na potrzeby armii czerwonej. Wysokie kontrybucje spowodowaly, ze rolnik poprostu sabotowal zarzadzenia wladz i niejednokrotnie odmawial sprzedazy ziarna.

Armie zarowno niemiecka jak i czerwona wyniszczyly bydlo i nierogaciznę.

Polska ma zaledwie 40% przedwojennego stanu koni, 33% bydla i 17% nierogacizny. Pomoc UNRRA zawiodla. Czynniki rzadzace przypisuja obnizenie przydzialu pomocy dla Polski.... propagandzie "faszystowskich elementow emigracyjnych."

Prasa brytyjska, ktora zywo komentowala tragiczna sytuacje zywnosciowa Polski, zupelnie otwarcie oskarza o ten stan rzad warszawski ktory swa polityka w stosunku do Mikolajczyka wzbudzil niechec rolnikow, rozgoryczonych wysokimi swiadczeniami w naturze, dewaluacja pieniadza obawa przez stale grozacym przesiedleniem na Zachod, a przede wszystkim obawiajacych sie nowej wojny, pomiedzy Rosja a mocarstwami zachodniemi, stale sugerowanej przez prase warszawska.

Korespondent l e w i c o w e g o tygodnika londynskiego "Tribune" zastanawiajac sie nad przyczynami naglego pogorszenia sie sytuacji zywnosciowej w Polsce, dochodzi do przekonania, ze w obawie przed niepewnym jutrem rolnik polski pochowal zapasy zywnosci i nie chce ich sprzedawac. Korespondent "Tribune" dochodzi, do wniosku ze to pogorszenie nastapilo na skutek mowy Churchilla, ktorej propaganda warszawska nadala niezwykly rozglos nazywajac ja poprostu "wypowiedzeniem wojny."

Nie ulega watpliwosci, ze Narody Zjednoczone pospiesza w chwili obecnej ludnosci polskiej z pomoca w miare ich mozliwosci. Pomoc te utrudnia w znacznej mierze brak srodkow transportowych i chaos istniejacy w Polsce a spowodowany zupelna dezorganizacja linii kolejowych zmienianych juz dwukrotnie na szerokotorowe- sowieckie, obecnie zas na normalne. Drugim czynnikiem jest nieuczciwosc, wladz miarodajnych, zajmujacych sie rozdzialem pomocy, ktore kieruja sie przede wszystkim wzgledami politycznymi, przydzielajac pomoc czlonkom lub sympatykom PPR.

Jednakze, mimo ze sprawa natychmiastowej, doraznej pomocy jest problemem palacym, nie mniej waznym jest aby tegoroczne zasiewy zapewnily Polsce dostateczna ilosc ziarna na rok 1947.

Rzad warszawski opracowal szeroki plan odbudowy wsi. Plan ten zawiera piec nastepujacych punktow: zwiekszenie obszarow zasiewnych, odbudowa zniszczonych na skutek dzialan wojennych, wsi, osadnictwo na ziemiach zachodnich, dostawa narzedzi rolniczych, pomoc materialna. Tegoroczne plany przewiduja obsianie 11 milionow hektarow. Czynniki warszawskie ofiarowaly do rozdzialu miedzy rolnikow 150 tysiecy ton ziarna zasiewnego. Rozdzialem ziarna maja sie zajac komunistyczna "S a m o p o m o c C h l o p s k a" i nie ulega watpliwosci, ze moment ten zostanie wykorzystany dla walki z czlonkami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pomoc udzielona ma byc przede wszystkim osadnikom, ktorych liczba osiagla dotychczas 370 tysiecy a miedzy ktorych rozdzielono 1 milion hektarow ziemi pochodzacej z parcelacji majatkow ziemskich. Wiekszosc tych osadnikow to b. zolnierze armii Zymierskiego, oraz niekiedy obywatele sowieccy, ktorzy "wyroznili sie" podczas walk o "oswobodzenie Polski" przewaznie ludzie miasta.

Trudno przewidziec jak beda wygladaly tegoroczne zasiewy, a jeszcze trudniej, czy tegoroczne zbiory dotra do mas pracujacych. Za glod w Polsce ponosza wine jedynie czynniki rzadzace, popierajac spekulacje, faworyzujac niektore stronnictwa, nakladajac na rolnika ciezki haracz w postaci swiadczen rzeczowych, a przede wszystkim dazace stopniowo do sowietyzacji wsi polskiej, przez tworzenie karlowatych gospodarstw, nie rentownych i nie samowystarczalnych. Polska jest krajem rolniczym-dwie trzecie jej mieszkancow to mieszkancy wsi, ktorzy z latwoscia moga wyzywic pozostala ludnosc miast. Trudno jednak wymagac od mieszkanca wsi polskiej aby pracowal dla obcych, aby plony ziemi polskiej tuczyly nietylko obcych agentow, ale karmily znienawidzonego czerwonego okupanta Trudno wymagac aby rolnik polski zyl w stalej obawie, ze plony jego zbierac bedzie ktos inny, gdyz jemu w kazdej chwili grozi zmiana miejsca pobytu. Polski rolnik kocha swoj kraj, kocha swa ziemie i trudno sie dziwic ze chce pracowac dla Polski-ale nie Polski, bedacej wasalem Rosji Sowieckiej ktorej metody i polityka sa wrogie i wstretne jego mentalnosci. Rolnik polski miluje wolnosc i ma wysoce rozwiniete poczucie wlasnosci.

(c.d. na. str. 7-ej)

Tad. I. Kostarowski.

Sprawa mordu w Katyniu

(Dokonczenie - cz. 8 - a.)

W pisemnej odpowiedzi lord kanclerz /lord Jowitt/ oswiadczyl, iz zbrodnia katynska nie zostala pominieta w oskarzeniu, skierowanym przeciwko glownym niemieckim zbrodniarzom wojennym. "O ile mi dotad wiadomo - brzmiala odpowiedz, sprawcy zbrodni katynskiej nie zostali jeszcze odnalezieni ani aresztowani. Poniewaz ofiarami byli obywatele polscy, a zbrodnia miala miejsce na terytorium sowieckim, to bylaby nieodpowiednim - w mysl deklaracji trzech mocarstw w Moskwie z dnia 1 listopada 1943r. by Rzad JKM pobieral inicjatywe w tej sprawie." /Gazeta Polska z 2 stycznia 1946 Nr. 2/.

Jak gdyby w zwiazku z przytoczonymi rozmowami w angielskiej Izbie Gmin poczely sie pojawiac jak gdyby "rewelacje", majace sluzyc za dowody, ze mord w Katyniu popelnili Niemcy.

Tak wiec w gazecie "Le Progres Egyptien" z dnia 13 grudnia 1945a. (Nr.296) ogloszono jeden z wielu dokumentow z dossier norymberkiego. Artykul ma tytul "La macabre mise en scene de Katyn" i jest depesza korespondenta gazety, datowana w Paryzu 12 grudnia. Korespondent przypomina, ze nazisci chcieli przypisac "Gepeu" i bolszewikom mord w 1940 r oficerow polskich w Katyniu, ze nikt nie byl tym oszukany, ze Hitlerowi chodzilo o - zlamanie zwiazku sprzymierzonych, ze reakcyjni polscy emigranci w Londynie byli. bardzo szczesliwi, wykorzystywujac sprawe dla dania upustu swojej nienawsci przeciwsowieckiej. Po takim wstepie, wyraznie charakteryzujacym osobe korespondenta, tenze cytuje tekst ogloszonego w gazecie "Le Monde" listu autriackiego lejtnanta Gregora Slowenczika do swojej ukochanej. W liscie tym Slowinczik pisze, ze od rana do wieczora jest ze swoimi trupami o 14 kilometrow od Smolenska, 'ze dzieki tym biednym chlopcom,on moze zrobic pewna rzecz dla Niemcow i to jest piekne Dalej Slowenczik pisze, ze Katyn daje mu prace bez miary, ze on wszystkim dyryguje, ze przyjmuje delegacje, opracowuje ksiazke "Katyn", przemawia przez radio. Slowenczik konczy swoj list, ktorego daty nie ujawniono, wyrazeniem dumy z sukcesu, polegajacego na zerwaniu stosunkow dyplomatycznych rosyjsko-polskich.

Z listu Slowenczika mozna zdaniem naszym, jedynie wnioskowac, ze Slowenczyk pracowal juz po wykryciu zbrodni katynskiej przy propagandzie w zwiazku ze zbrodnia, majacej na celu, jak to napietnowal Rzad Polski w swym oswiadczeniu z 17 kwietnia 1943 r. / przytoczone wyzej /, czerpanie ze zbrodni, zarzuconej innym, argumentow w swojej obronie.

Tenze "Le Progres Egyptien" z 22 grudnia 1945 r podal wyjatki z pamietnika syna Juliusza Streichera, Lotara Streichera. Jeden z tych wyjatkow dotyczy Katynia. Gazeta stwierdza co nastepuje:

"Lotar znalazl sie Katyniu, w Polsce / znajomosc geografii!— przyp. autora /, gdzie okolo 12.000 oficerow polskich bylo z zimna krwia zmasakrowanych. Ta masakra wzburzyla caly swiat cywlizowany i wywolala spor miedzynarodowy co do tego, kto zamordowal Polakow — Niemcy czy Rosjanie. Mlody Streicher dostarczyl odpowiedzi w lakonicznym zdaniu, zawartym w jego pamietniku. 24 kwietnia 1943 r. napisal, ze w Katyniu powinno byc okolo 12.000 trupow, ze trupy nie powinny byly nigdy byc odkryte, ze ciezki blad tu zrobiono, ze jakze wiele mogil tworzy dowody przeciwko Niemcom, ze lepiej o tym nie myslec.

To lakoniczne powiedzenie mlodego Streichera nie jest, zdaniem naszym dostatecznym dowodem is oficerow polskich zamordowali Niemcy.

W grudniu 1945 r. w dzienniku byla krotka wzmianka, ze w Leningradzie odbywa sie sad nad oficerami niemieckimi, oskarzonymi o okrucienstwa wojenne. Wedlug nastepnej depeszy agencji TASS z Leningradu grupa tych oficerow zostala uznana winna masakry w Katyniu, gdzie ujawniono groby ze zwlokami okolo 10,000 oficerow polskich. Depesza dodaje, ze Niemcy twierdzili, iz Polakow zamordowala sowiecka policja polityczna po okupacji wschodniej Polski w roku 1939 ("La Bourse Egyptienne" z 31. XII 1945 r. Nr. 310).

Procedura karna sowiecka i "przyznanie sie" oskarzonych do winy tak szeroko znane co do swej wartosci dowodowej, iz nad depesza TASS 'a mozna z latwoscia przejsc do porzadku dziennego.

W zwiazku ze zbrodnia katynska nasuwa sie szereg pytan i zagadnien, a miedzy nimi nastepujace:

1. Niemcy mordowali miliony ludzi nie bioracych udzialu w wojnie, mordowali rowniez w pewnych razach jencow wojenych. Swoich mordow nie usprawiedliwiali, nie przerzucali swojej winy na innych. Dlaczego tak mieliby postapic wzgledem mordu kilkunastu tysiecy oficerow polskich?

2. Z jakich powodow nie dano wiary wynikom badan niemieckich co do mordu katynskiego, badan z udzialem osob postronnych, a dano wiare wynikom badan sowieckich, badan bez udzialu osob postronnych?

3. Dlaczego Niemcy, trzymajac w niewoli wielka ilosc oficerow polskich, oficerow przewaznie liniowych, w tym kilkadziesiat generalow, nie zamordowali ich, lecz wiekszosc tych oficerow przezyla przeszlo 6-letnia niewole i doczekala sie uwolnienia przez zwycieskie wojska sprzymierzone? Dlaczego taki straszny wyjatek uczyniono wzgledem jencow oficerow z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa, jezeli istotnie zamordowali ich Niemcy?

4. Dlaczego w nocie z 27 kwietnia 1942r. sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych W. Molotow niezgodnie z prawda oswiadczyl, iz rzad sowiecki stosuje sie do konwencji haskiej z r. 1907 w sprawie jencow wojennych, niezgodnie z prawda, gdyz mozna przytoczyc liczne fakty i dowody pogwalcenia przez rzad sowiecki wspomnianej konwencji?

5. Dlaczego w tejze nocie, zarzucajac Niemcom, iz gwaltem zeslali do Niemiec spokojnych mieszkancow ZSRR, nieprawnie zapisanych jako jencow wojennych, utail, iz tak samo postapil Zwiazek Sowiecki (n.p. w obozie jencow wojennych w

Kozielsku bylo kilkudziesieciu cywilnych sadownikow polskich z prezesem Sadu Najwyzszego i jednoczesnie przewodniczacym Komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej B. Pohoreckim na czele)?

6. Dlaczego od czasu tak zwanej amnestii z sierpnia 1941r. i do czasu ujawnienia w kwietniu 1943r. zbrodni katynskiej najwyzsze wladze sowieckie (Stalin, Molotow, Wyszynski] niezgodnie z prawda zapewnialy wladze polskie (gen. Sikorski, ambasador Kot, gen. Anders inni/, ze wszyscy jency wojenni sa zwolnieni z obozow?

7. Dlaczego to wladze nie podawaly miejsca pobytu polskich jencow wojennych oficerow?

8. Dlaczego wladze sowieckie mimo wielokrotnych prosb wladz polskich odmowily udzielenia im list polskich jencow wojennych oficerow?

9. Jakie mialo znaczenie oswiadczenie zastepcy komisarza ludowego spraw wewnetrznych (NKWD) Merkulowa na propozycje uzycia w majacej byc utworzonej armii polskiej oficerow z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa: "Nie, ci nie! Zrobilismy z nimi wielki blad"?

10. W jakim celu wiosna 1940r. oficerow polskich wywieziono z obozow jencow wojennych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie w okolice Smolenska? Jezeli oficerow wywieziono na roboty i jak dokonywanie ich godzilo sie z konwencja haska z r. 1907? Czy do robot uzywano i osoby starsze, jak np. przeszlo 70-letniego generala Bohatyrewicza, ktorego zwloki znaleziono i zidentyfikowano w lesie katynskim? Gdzie mieszkali oficerowie pod Smolenskiem? Jakie osoby stanowily personel komendy sowieckiej, pilnujacej oficerow? Gdzie te osoby znajduja sie i na czym polega calkowity material sprawozdawczy (akta), dotyczacy omawianych oficerow na czas od kwietnia 1940r. do sierpnia 1941 roku?

11. Jakie byly okolicznosci i powody niewycofania oficerow polskich z rejonu, do ktorego zblizaly sie wojska niemieckie i dostania sie tych oficerow z niewoli sowieckiej do niemieckiej? Jaki i na czym polegajacy calkowity material sprawozdawczy posiadaja w tej mierze wladze sowieckie i wladze niemieckie?

12. Dlaczego fakt niewycofania oficerow polskich jencow wojennych z rejonu, do ktorego zblizaly sie wojska niemieckie i fakt wziecia tych oficerow do niewoli przez Niemcow nie byl przez wladze sowieckie podany do wiadomosci sprzymierzonym wladzom polskim, wowczas, gdy one wielokrotnie dopytywaly sie o los owych oficerow?

13. Dlaczego od kwietnia 1940r. nikt na terenie ZSSR badz w Kraju, badz zagranica nia otrzymal zadnego znaku zycia od oficerow polskich, ktorych zwloki ujawniono w roku 1943 w Katyniu?

14. Jakie byly faktyczne podstawy twierdzenia radia moskiewskiego w dniu 15 kwietnia 1943r., ze zamordowanych w Katyniu polskich oficerow, Niemcy przed zamordowaniem uzywali do robot w rejonie Katynia, gdy wedlug oswiadczen zwolnionych przez wojska sprzymierzone z niewoli niemieckiej oficerow polskich, Niemcy oficerow jencow wojennych, zgodnie z postanowienimia konwencji haskiej z r. 1907 do robot nie uzywali?

15. Czym nalezy wyjasnic, ze rosnace na mogilach oficerow polskich w Katyniu sosny okazaly sie w wieku trzech lat? Czy sa i jakie dowody, ze Niemcy umyslnie przesadzili na mogily takie sosny?

16. Czym nalezy wyjasnic zimowa bielizne i odziez, jaka znaleziono na trupach w Katyniu oraz brak insektow na zwlokach, jezeli mordu dokonali w sierpniu lub we wrzesniu 1941 roku, a nie w marcu i kwietniu 1940 roku?

17. Na podstawie jakich dowodow i z jakich motywow w akcie oskarzenia Hermana Goeringa i tow. (proces w Norymberdze) przyjeto, ze mord w Katyniu popelnili i to we wrzesniu 1941 r.?

18. Czy wobec niewatpliwie spornego dotad zagadnienia, kto zamordowal kilkanascie tysiecy jencow wojennych oficerow polskich w Katyniu, nie nalezaloby utworzyc miedzynarodowej komisji sledczej w celu bezstronnego calkowitego wyjasnienia okolicznosci faktycznego mordu w Katyniu z ujawnieniem jego posrednich i bezposrednich sprawcow, przy czym co do skladu powyzszej komisji czy nie nalezaloby zachowac powszechnie uznanej zasady proceduralnej, iz sedziami nie moga byc osoby, ktorych sprawa dotyczy bezposrednio, to jest ktore sa oskarzonymi lub podejrzanymi? Mord w Katyniu powinien doczekac sie pelnego wyjasnienia. Byl to mord typowo polityczny, na olbrzymia skale, bez precedensu w historii cywilizowanych narodow.

Kto mordowal polskich oficerow? Ktory z poczatkowych sprzymierzencow, a od czerwca 1941r. wrogow? Rosjanie czy Niemcy?

Wojna sie skonczyla. Czas karania za zbrodnie wojenne nastapil. Tocza sie sprawy zbrodniarzy wielkich i zbrodniarzy malych. Zapadaja wyroki. Odbywaja sie egzekucje skazanych.

Ale o sprawcach potwornego mordu w Katyniu calej prawdy dotad nie znamy. A jednak ta sprawa nie powinna przyschnac i zagluchnac.

Wszyscy winowajcy powinni byc ujawnieni i poniesc kare. Tego domaga sie nie tylko caly Narod Polski, lecz tego domaga sie rowniez interes utrzymania zasad chrzescijanstwa, kultury i prawa, moralnosci, sprawiedliwosci i sluszności.

Trupy katynskie swym martwym milczeniem przerazliwie krzycza...... (Koniec.)

Przypominamy P.T. Czytelnikom, zamieszkalym poza Osiedlami o oplaceniu prenumeraty, ktora wynosi Shs. 9 kwartalnie wraz z przesylka pocztowa. Prenumerate mozna uiscic "postal orderami" pod adresem: Administracja "Glosu Polskiego" Nairobi p. o. box 1939.

Cena pojedynczego numeru "Glosu Polskiego" wynosi: w Kenyi, Tanganyice i Ugandzie -cnt, 50, w Obu Rodezjach -6 d; na Srodkowym Wschodzie -25 mil.; w Indiach 5 an.; we Wloszech 12 lirow; w Wielkiej Brytanii 6 d; w Stanach Zjednoczonych-10 cnt.

Prenumerata miesieczna wraz z kosztami przesylki w wym. pierwszych czterech krajach: Shs. 3; Shs. 3; pt. 15; 1rp. 14 an.-

Kronika tygodniowa

Istnieje zwyczaj, ze po zakonczeniu jakiejkolwiek konferencji miedzynarodowej, oglaszany zostaje oficjalny komunikat, z ktorego opinia publiczna dowiaduje sie, ze w atmosferze "przyjazni i wzajemnego zrozumienia" uczestnicy konferencji osiagneli calkowite porozumienie w sprawach przewidzianych w planie obrad. Istnieje zawsze caly szereg punktow, co do ktorych porozumienie osiagniete nie zostaje, ale o tym komunikaty zazwyczaj dyskretnie milcza.

Po slawetnej konferencji londynskiej we wrzesniu ubieglego roku, zadnego komunikatu nie ogloszono z tej prostej przyczyny, ze rozmowy nie daly zadnych wynikow, a atmosfera "przyjazni i wzajemnego zrozumienia" poprostu nie miala miejsca. Obecnie, p. Byrnes zaproponowal powtorzenie tej nieudalej wowczas imprezy i wykluczywszy jednego z glownych aktorow, ministra spraw zagranicznych Chin, pozostala "czworka" zbierze sie w Paryzu w dniu 25 biezacego miesiaca, aby opracowac traktaty pokojowe z Wlochami, Rumunia, Bulgaria i Wegrami. Nad tymi traktatami slecza od blisko 7 miesiecy zastepcy ministrow, jednakze prace ich napotykaja na coraz nowe przeszkody i trudnosci.

Obecnie opinia publiczna dowiedziala sie o wlasciwych powodach niepowodzenia konferencji londynskiej, a byla nia odmowa uznania przez Wielka Brytanie i Stany Zjednoczone przylaczenia Litwy i Estonii do Zwiazku Sowieckiego. Aneksja ta, upozorowana przeprowadzonym w znanych nam dobrze z wlasnych przezyc warunkach plebiscytem, zostala przewidziana tajna klauzula traktatu sowiecko-niemieckiego z roku 1939.

Rosja i Niemcy podzielily wowczas Europe na dwie strefy wplywow. Swiat dowiedzial sie o tym z odczytanych przez obrone Ribbentropa podczas rozprawy w Norymberdze dokumentow.

Sa to tajne protokoly niemiecko sowieckie z dnia 23 sierpnia 1939 oraz tajny protokol niemiecko sowiecki z 28 wrzesnie 1939 r. Zamieszczamy ponizej tresc pierwszego dokumentu:

"Tajny protokol dodatkowy"

Z okazji podpisania paktu nieagresji miedzy Rzesza Niemiecka a ZSSR podpisani pelnomocnicy obu stron poruszyli w scisle poufnej wymianie zdan sprawe wzajemnego rozgraniczenia sfer interesow obu stron. Wymiana ta doprowadzila do nastepujacego wyniku:

1. Na wypadek przeksztalcenia terytorialno-politycznego obszarow nalezacych do panstw baltyckich (Finlandia, Estonia, Lotwa, Litwa) polnocna granica Litwy tworzy automatycznie granice strefy interesow niemieckich i ZSSR, przyczym obie strony uznaja roszczenia Litwy do terytorium wilenskiego.

2. Na wypadek przeksztalcenia terytorialno—politycznego terytoriow nalezacych do panstwa polskiego sfery interesow Niemiec i ZSSR beda rozgraniczone w przyblizeniu przez linie rzek Narew — Wisla — San. Kwestia czy w interesie obu stron uznane bedzie za pozadane utrzymanie niepodleglego Panstwa Polskiego zostanie definitywnie zadecydowana dopiero w ciagu dalszego rozwoju wypadkow politycznych. W kazdym badz razie oba rzady rozwiaza kwestie te na drodze przyjacielskiego porozumienia.

3. Jezeli chodzi o poludniowy wschod Europy to ze strony rosyjskiej podkresla sie zainteresowanie Besarabia. Ze strony Niemiec stwierdza sie zupelne desinteressement odnosnie tego terytorium.

4. Protokol ten traktowany bedzie przez obie strony w sposob scisle tajny.

Podpisali:.... za rzad Rzeszy J. von Ribbentrop, jako pelnomocnik ZSSR W. Molotow.

W dniu 28 wrzesnia powyzszy tajny uklad zostal uzupelniony dodatkowym tajnym protokolem, zmieniajacym punkt pierwszy zamieszczonego powyzej tajnego ukladu w ten sposob, ze obszar panstwa litewskiego wchodzi w sfere wplywow Zwiazku Sowieckiego, podczas gdy z drugiej strony wojewodztwo lubelskie i czesc wojewodztwa warszawskiego wchodzi w sfere wplywow Rzeszy Niemieckiej",

Niestety, wszystkie dokumenty przedlozone dotychczas na procesie w Norymberdze nic nie mowia o cenie, jaka Zwiazek Sowiecki zaplacic musial Hitlerowi za te nowe zdobycze terytorialne. Nie widomo w czyje rece dostaly sie odpisy traktatow gospodarczych, zawartych w tym okresie miedzy czerwona Moskwa a czarnym Berlinem.

Obecnie, w siedem lat po zawarciu umowy z Niemcami, zmieniajacej calkowicie oblicze Wschodniej Europy, Moskwa zwrocila sie do Londynu i Waszyngtonu aby te umowe ratyfikowaly. Czesciowo dokonano tego w Jalcie, w chwili gdy pan Churchill i zmarly prezydent Roosevelt zlozyli swoje podpisy na dokumencie stwierdzajacym nowy - piaty rozbior Polski. Sprawa Besarabii zostala uregulowana w

akcie kapitulacji Rumunii.

Pozostala jeszcze do zalatwienia sprawa aneksji trzech panstw baltyckich. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, powolujac sie na zapomniana, jesli szlo o Polske, Karte Atlantycka, na oburzenie jakie imperializm stalinowskiej Rosji wzbudza na zachodzie, na rozczarowanie z powodu powrotu do polityki Iwana i Katarzynytwierdza, ze Rosja powinna wycofac sie z panstw baltyckich, i pozwolic narodom zamieszkujacym te kraje decydowac o swym losie. Tu Rosja powoluje sie na plebiscyt z lat 1939-1940, pomijajac fakt, ze ludnosc krajow baltyckich karczuje obecnie lasy nad Oceanem Lodowatym, lub w innych odleglych czesciach Zwiazku Sowieckiego.

W Londynie, Molotow aby odciagnac uwage od aneksji Litwy, Lotwy i Estonii wysunal wygorowane zadania domagajac sie wysokich odszkodowan od Wloch, odszkodowan niszczacych doszczetnie przemysl tego kraju, ponadto zas mandatu nad Tripolitania i Erytreia. Strefy zainteresowan Rosji sowieckiej zajmuja szerokie przestrzenie - od Pacyfiku prawie po Gibraltar i morze Czerwone. Byc moze jednak, ze Rosja zgodzi sie na pewna kompromisowosc, o ile mocarstwa zachodnie uznaja za sluszna aneksje panstw baltyckich tak jak uznaly za sluszne twierdzenie Rosji, ze granica polsko-sowiecka winna biec tylko i wylacznie wzdluz t. zw. linii Curzona. Co przyniesie konferencja paryska? W obecnej dobie niespodzianek trudno przewidziec jakie bedzie zachowanie Rosji.

Niemale zainteresowanie w kolach politycznych Waszyngtonu wywolala podana z srody na czwartek wiadomosc o odwolaniu przez Moskwe jej ambasadora w Waszyngtonie p. Gromyko, ktory pozostal jednak przewodniczacym delegacji sowieckiej w Organizacji Narodow Zjednoczonych.

Ambasador Gromyko dal sie poznac swymi niezbyt parlamentarnymi poczynaniami na obradach Rady Bezpieczenstwa podczas debat nad sprawa perska, kiedy to manifestacyjnie i prowokacyjnie opuscil sale. Te posuniecia dyplomacji sowieckiej skompromitowaly w opinii anglo-saskiej polityke Zwiazku Sowieckiego.

Powracajac do sprawy perskiej, to aczkolwiek zostala on teoretycznie zalatwiona, to jednak mimo domagan sie delegacji sowieckiej o skreslenie tego zagadnienia z agendy Rady Bezpieczenstwa, pozostaje ona nadal pod kontrola Rady. Domagal sie zreszta tego ambasador perski, najwidoczniej nie zupelnie pewien swego czerwonego kontrahenta, ktorego apetyt na nafte perska nic nie stracil na swej aktywnosci.

Sprawa traktatu persko—sowieckiego wzbudza nadal duze zainteresowanie prasy anglo saskiej. Rosja wywojowala koncesje na eksploatacje pol naftowych w Polnocnej czesci Persji. Ma powstac w mysl traktatu towarzystwo persko - sowieckie w ktorym jednak Rosja bedzie miala 51 procent udzialow, ochrone pol i t. p. Prasa sowiecka rospisala sie szeroko nad tym "dobrodziejstwem" Stalina, ktory dzieki tej nowej kombinacji zapewni prace tysiacom robotnikow perskich, ktorzy maja byc nawet traktowani na rowni z robotnikami rosyjskimi, ktorzy tam maja przybyc dla uruchomienia szybow naftowych.

Sprawa Aserbejdzanu ma byc zalatwiona bezposrednio przez Teheran z przewodcami "wolnosciowego" ruchu aserbejdzanskiego. Na razie wojska sowieckie ewakuuja sie z Persji. Jaki bedzie dalszy tok wydarzen w Persji trudno przewidziec i trudno juz dzis wierzyc pieknym obietnicom i wszelkim zapewnieniom Moskwy. Nafta perska jest nadal czulym punktem zainteresowania tak Wielkiej Brytanii jak i glownie Stanow Zjednoczonych, gdzie mowi sie wyraznie o fakcie ratyfikowania ukladu persko - sowieckiego przez przyszly parlament perski. Tymczasem prawica perska wyraza duze niezadowolenie w zwiazku z ustepstwami obecnego rzadu na rzecz Rosji. Aresztowanie generala Arfy rowniez jest zywo komentowane i uwazane ogolnie za ustepstwo pod adresem Rosji.

Staruszka, Liga Narodow rozpoczela swa ostatnia, dwudziesta pierwsza sesje. Jak sie slusznie wyrazil dyplomata francuski Paul Boncour, Liga nie zawiodla pokladanych w niej nadziei, zawiodly panstwa w ktore ona swe nadzieje pokladala. Czy obecnie nie stanie sie analogicznie z Organizacja Narodow Zjednoczonych, jej nastepczynia. Czy nadzieje wspolpracy pokojowej z Rosja nie okaza sie plonnymi?......(cz.)

Tragiczny bilans rzadow....

(Dok ze str. 3 ej)

Przesuniecie wyborow do jesieni moze okazac sie tragiczne w swych skutkach. Moze spowodowac, ze glod odniesie nowe zwyciestwo nad wytrzebiona i wymeczona ludnoscia. Lecz nawet glodem panowie Osobki i Bieruty nie zmusza narodu polskiego do wyrzeczenia sie swych idealow wolnosci i niepodleglosci, a walka jeszcze nie ustala....

Za nowe ofiary, za miliony skarlowacialych, niedozywionych dzieci polskich, odpowiadac beda przed Bogiem i sprawiedliwosciadziejowa dzierzacy blisko od roku stery rzadow w Polsce agenci obcego mocarstwa, ktorych polityka wewnetrzna jest zaglada dla narodu polskiego, ktory jednak przetrwawszy tyle nieszczesc i swa obecna tragedie przetrwac potrafi.

Agenci Moskwy chca zmusic glodem narod polski do uleglosciczy jednak narod polski nie potrafi ich zmusic do kapitulacji?

OD REDAKCJI:

Zawiadamiamy Sz. Czytelnikow, ze niniejszy numer "Glosu Polskiego" ukazal sie w zmniejszonej objetosci do 12 stron druku a to z uwagi na trudnosci techniczne przy wydaniu nastepnego numeru Swiatecznego, ktory ukaze sie zwiekszony do 16 stron.

Numer Swiateczny "Glosu Polskiego" zawierac bedzie szereg ilustracyj, oraz interesujace i aktualne artykuly polityczne i literackie. Cena pozostanie niezmieniona t. j. 50 cnt.

PRZEGLAD PRASY

Tygodnik PSL w Londynie "Jutro Polski" w numerze z dnia 24 marca zamiescil dwa artykuly o sytuacji w Polsce. W pierwszym z nich p.t. "Zaostrzony kurs" autor stwierdza, ze sytuacja polityczna w Polsce sytematycznie i coraz bardziej sie zaostrza, zas ataki na PSL przybieraja na sile. Rzucane sa oskarzenia, obelgi i grozby. Mnoza sie szykany w stosunku do dzialaczy PSL. Nie rzadkie sa aresztowania. Walczy sie z prasa PSL. Ostatnio, niezaleznie od zaostrzonej cenzury, ograniczono naklad "Gazety Ludowej" (organ PSL) z 75 tysiecy do 25 tysiecy egzemplarzy. Pociagniecie to bynajmniej nie jest tlumaczone brakiem papieru.

PSL ma zaledwie 5 pism a komunistyczna PPR kilkadziesiat, nie liczac innych, bedacych rowniez pod jego wplywem. Panstwowa Spoldzielnia "Czytelnik" kolportujaca wszystkie pisma w kraju i zagranica, wstrzymala z dniem 1 marca kolportaz wydawnictw PSL. Nabywcy "Gazety Ludowej" narazeni sa na szykany. I tak w Sopotach "Gazete Ludowa" mozna bylo dostac tylko w jednym kiosku i to za okazaniem dowodu osobistego. Sprzedajacy notowal te nazwiska na uzytek policji. W dalszym ciagu "Jutro Polski", omawiajac znane szczegoly propagandy stronnictw rzadowych za wspolnym blokiem wyborczym i stanowisko w tej sprawie PSL, pisze, ze halasliwa demagogia tych stronnictw nie ma nic wspolnego z metodami, jakimi winna byc prowadzona kampania wyborcza stronnictw politycznych, zasiadajacych w jednym rzadzie. Ci sami ludzie, ktorzy niedawno glosili, ze w walce wyborczej widza tylko warcholstwo, obecnie walke te rozpetali i oni tez ponosza za jej skutki odpowiedzialnosc. Postawa PSL jaskrawo odcina sie od halasliwej propagandy zwolennikow "bloku". Na zjezdzie warszawskim w listopadzie u.b.r. Mikolajczyk powiedzial:- "Nie jestesmy dziecmi, niech, nas nie strasza. Moga nas pozamykac i teroryzowac. Jest nas jednak taka masa i tak jestesmy przywiazani na naszych idealow, ze nas nie zlamia...."

Drugi artykul p.t. "Stare metody policyjne - Na marginesie Zjazdu Zwiazku Samopomocy Chlopskiej" podaje kilka ciekawych szczegolow na temat zjazdu, ktory odbyl sie w dniach 10, 11 i 12 marca i na ktorym zdarzyl sie glosny incydent, a mianowicie, Mikolajczyk ze swymi zwolennikami opuscili sale obrad wobec demonstracyjnych krzykow jego przeciwnikow, ktorzy nie chcieli dopuscic go do glosu. Okazuje sie, ze wraz z Mikolajczykiem z sali wyszlo 7oo delegatow, czlonkow PSL. Jak pisze dalej "Jutro Polski" delegaci ci tylko z wielkim trudem dostali sie do Warszawy. "Wielu z nich uniknelo w drodze aresztowan tylko dlatego, ze podczas rewizji w pociagach pochowali sie pod lawki, lub udawali zwyklych. pasazerow. Na pare dni przed zjazdem aresztowano wielu delegatow na zjazd w rzeszowskim, krakowskim, kieleckim i innych. Aresztowania mialy charakter masowy i dokonywano je w punktach zbornych na dworcach kolejowych i w autobusach. Aresztowano pod byle jakim pozorem,- wystarczylo by dany delegat byl czlonkiem PSL."

A oto dalsze szczegoly metod jakimi przygotowywano zjazd: W wojewodztwie pomorskim, sekretarz wojewodzki stronnictwa chlopskiego Centkowski, oswiadczyl, ze zaden czlonek PSL nie otrzyma karty uczestnictwa na zjazd, chocby nawet zostal wybrany. W powiecie nieszawskim wydano 14 delegatom PSL tylko 9 kart uczestnictwa. Na terenie wojewodztwa krakowskiego wybory delegatow przeprowadzal niejaki Budziwojski, uniewazniajac wybory delegatow "niewygodnych," a mianujac na ich miejsce czlonkow PPR W wojewodztwie rzeszowskim sfalszowano calkowicie wybory delegatow. W wojewodztwie warszawskim zawieszono zarzady powiatowe, mianujac komisarycznych prezesow, ktorzy skolei mianowali delegatow na zjazd, nie uznajac delegatow wybranych formalnie. Na tym terenie rowniez aresztowano sposrod delegatow, czlonkow Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wojewodztwie poznanskim zarzad glowny Samopomocy Chlopskiej uniewaznil wybory delegatow. W czasie samego zjazdu oprocz osob, posiadajacych karty delegackie, znalazlo sie wielu t. zw. gosci. Byli to przede wszystkiem uczniowie Centralnej Szkoly Politycznej PPR'u i rzadowego Sronnictwa Ludowego, lub poprostu czlonkowie Urzedu Bezpieczenstwa. Oni to glownie gwizdali i halasowali, nie dopuszczajac Mikolajczyka do glosu. Prasa zblokowanych stronnictw zjazd ten nazwala "sejmem wsi polskiej."

Londynski tygodnik "Observer", zamiescil w ostatnim niedzielnym numerze korespondencje z Warszawy z ktorej wynika, ze wybory w Polsce odbeda sie najwczesniej w jesieni. Zdaniem korespondenta "Observera", odroczenie wyborow spowodowala odmowa Polskiego Stronnictwa Ludowego dolaczenia sie do wspolnego bloku. Stanowisko Mikolajczyka w rzadzie stalo sie bardzo trudne. Istnieje powazne naprezenie polityczne.

Inna bolaczka rzadu warszawskiego jest bardzo zly stan bezpieczenstwa w kraju. Sowiecki ambasador w Warszawie Lebiediew, przedlozyl Ministerstwu Spraw Zagranicznych dluga liste anty-sowieckich wykroczen popelnionych w Polsce. Korespondent "Observer" a twierdzi, ze wykroczenia te silnie pogarszaja stosunki polsko sowieckie. a rzad warszawski nie jest w stanie ich ukrocic. W lasach w chwili obecnej ukrywa sie podobno jeszcze okolo 40 tysiecy partyzantow, operujacych grupami od 12 do 500 ludzi.

Czynniki rzadowe zamierzaja szybko zlikwidowac te bandy, bowiem z nadejsciem wiosny, gdy pogoda sie ociepli, lasy dadza lepsze schronienie.

W rejonie Bialegostoku 4 dywizje wojska Zymierskiego przeprowadzaja oblawy w okolicznych lasach. Aresztowano dotychczas tysiace osob, a specjalne sady czynne sa bez przerwy. W tygodniu miedzy 17 a 24 wykonano 12 wyrokow smierci.

Wladze warszawskie zamierzaja wystapic z apelem do spoleczenstwa, aby wspoldzialalo w likwidacji band i ma zwrocic sie do czynnikow koscielnych - ktore jak dotad zachowaly stanowisko neutralne- by podtrzymaly ten apel."

WIESCI Z KRAJU



Wobec ciezkiego polozenia zywnosciowego ludnosci, postanowiono utrzymac przez miesiac kwiecien akcje tak zwanej "pomocy zimowej". Zbiorki maja sie odbyc w tym samym zakresie co w ciagu zimy. Szczegolnie ofiarnymi okazuja sie wojewodztwa: poznanskie, slaskie i krakowskie.

Prasa warszawska poswieca wiele miejsca tragedii dziecka polskiego. W Polsce jest obecnie poltora miliona sierot bez ojcow i matek i okolo pol miliona bezdomnych dzieci, ktore nie pamietaja gdzie mieszkaly, lub jak sie nazywaja. Smiertelnosc wsrod dzieci dochodzi do 50%. W dwuch miastach polskich, w ktorych wypedzono Niemcow w roznym czasie - a to w Lublinie i w Kladzku, przeprowadzono ciekawa ankiete na temat spozycia alkoholu wsrod mlodziezy, i dzieci w wieku od lat 7 do 15.

W Lublinie na tysiac zbadanych dzieci tylko 245 nie znalo smaku wodki. Zadne z nich nie mialo powyzej 9 lat. Z pozostalych 754 dzieci, dziewczat i chlopcow, 27,9% pije nalogowo upijajac sie do nieprzytomnosci (51,7 stanowia dziewczeta), 47,4% pije "przy okazji" 25 procent coprawda nie pije ale zna smak wodki. W Kladzku wyzwolonym prawie w rok pozniej, na 1000 zbadanych dzieci-481 nie znalo smaku wodki, zato z posrod pozostalych 518 67,4% pije nalogowo.

Badania ankietowe wykazaly, ze o ile na terenie Lublina glownie rodzice sa dostawcami alkoholu, o tyle w Kladzku ustalono, ze dzieci otrzymuia go od stacjonowanych tam zolnierzy sowieckich. (!)

Warszawskie ministerstwo poczt i telegrafow oglosilo, ze w ciagu stycznia b.r. wyslanych zostalo z Polski, 891,400 listow zwyklych i 300,000 poleconych. W tym do ZSSR wyslanych zostalo 434,000 listow zwyklych i 51,000 poleconych, do Stanow Zjednoczonych 116,000 i 46,000 poleconych, do Imperium Brytyjskiego 107,000 zwyklych i 82,000 poleconych. Do Polski nadeszlo z Imperium Brytyjskiego 119,000 listow zwyklych i 52,000 poleconych oraz 4,100 paczek. Ze Stanow Zjednoczonych nadeszlo 52 tysiace paczek.

Teren Polski jest widownia przesuwania sie w roznych kierunkach powaznych ilosciowo grup ludnosci. Wracaja tysieczne tlumy Polakow z Zachodu, daza na Zachod repatrianci ze Wschodu, a jednoczesnie wyjezdzaja grupy Niemcow za Odre. Dotychczas wyslanych zostalo z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej 100.000 Niemcow.

Wychodzacy w Warszawie "Dziennik Ludowy" w numerze z 18 marca donosi, ze w wyniku dochodzen przeprowadzonych przez Delegature Komisji Specjalnej do Walki z Naduzyciami wykryto w Lodzi olbrzymia afere walutowa w ktora zamieszane byly osoby zajmujace wysokie stanowiska. Aresztowani zostali:

Dyrektor Panstwowego Urzedu Kontroli Ubezpieczen, Horski ktory poslugiwal sie rowniez nazwiskami, Horwitt i Biarenski. Horski posiadal w chwili aresztowania okolo 1 miliarda zl. gotowka. Poslugujac sie falszywymi zleceniami nabywal on w bankach marki niemieckie po urzedowym kursie placac 50 gr. za marke. W Rzeszy za w ten sposob nabyte marki kupowal dolary po kursie urzedowym, 10 marek za dolara a w Polsce dolary te sprzedawal na "czarnej giel dzie" po 400-500 zl. Wraz z Horskim aresztowano adwokata krakowskiego Onyszkiewicza, Jerzego Piotrowskiego, wyzszego urzednika Izby Przemyslowo Handlowej w Krakowie, Juliusza Ganszera, delegata Ministerstwa Skarbu w Panstwowym Urzedzie Kontroli Ubezpieczen nastepnie Jana Stachowskiego—Bartoszewicza oraz dyrektora nocnego lokalu w Krakowie-Baranowskiego.

W Polsce dzialaja trzy konsulaty brytyjskie: konsul generalny urzeduje w Gdansku a konsulowie zwykli w Warszawie i Katowicach.

Z ostatniego transportu UNRRA rozprowadzono po kraju 836 ton maki, 385 ton owsa, 6340 ton pszenicy, 13.7 ton tluszczow oraz 13,6 ton innych artykulow zywnosciowych.

Do Polski przybyl ze Szwajcarii pierwszy pociag z darami. Pociag zlozony byl z 44 wagonow towarowych, Dary ofiarowane byly przez instytucje "Don Suisse". Osiem wagonow zaladowanych bylo sprzetami domowymi, tkaninami, odzieza, instrumentami chirugicznymi i lekarstwami, oraz znajdowaly sie w nich 2 samochody sanitarne z pelnym wyposazeniem. 34 wagony przywiozly skladane baraki, ktore w liczbie 29 beda ustawione w Polsce przez szwajcarskich specjalistow. Baraki te moga pomiescic 700 dzieci. Miejscowosc w ktorych beda postawione bedzie sie nazywala "Wies Pestalozzi'ego" od nazwiska znanego szwajcarskiego pedagoga. Jeden wagon zaladowany jest traktorami i maszynami rolniczymi ofiarowanymi przez szwajcarski zwiazek kooperratyw, polskim zwiazkom spoldzielczym.

Ogolna wartosc darow wynosi przeszlo milion frankow szwajcarskich.

Warszawski Glowny Urzad Statystyczny podaje dalsze szczegoly spisu ludnosci, ktory odbyl sie w dniu 14 lutego b r.

Powierzchnia Polski wynosi 312,907 km. kw.

Z dawnego terytorium Polski pozostalo zaledwie 208, 227 km. kw a ziemie zachodnie wynosza 104,680 km. kw.

Przed wojna powierzchnia Polski wynosila 389,700 km. kw. Utracilismy wiec rowno polowe dawnego terytorium, a doliczajac nawet ziemie zachodnie, strata wynosi wciaz przeszlo 20% obszaru Rzeczypospolitej. Pod wzgledem administracyjnym Polska dzieli sie na 15 wojewodztw. Na terytorium dawnej Polski mieszka obecnie 18,609,224 osob, a na ziemiach zachodnich 5,12,410.

Debata w Izbie Lordow w obronie P.S.Z.

W dniu 3 kwietnia b. r. odbyla sie w brytyjskiej Izbie Lordow debata na temat polozenia i przyszlosci Polskich Sil Zbrojnych, bedacych pod dowodztwem brytyjskim. Debate rozpoczal Lord Saltoun. Spytal on, czy Rzad J. K. M. zechce postarac sie aby nie wywierano presji na zolnierzy polskich, zalecajac im powrot, lecz przeciwnie, aby pozostawiono Polakom calkowita swobode decyzji. Lord Saltoun ostro wystapil przeciwko stanowisku rzadu brytyjskiego, ktory wymogl przyrzeczenie od dowodcow polskich, ze nie beda namawiali zolnierzy do pozostania, podczas gdy rzad brytyjski, usiluje badz to namowa, badz innymi drogami zmusic zolnierzy do powrotu.

Ilekroc ktorys z ministrow rzadu J. K. M. odpowiada na interpelacje w sprawie wojska polskiego oddaje on hold bohaterskim wyczynom tych naszych najwierniejszych sprzymierzencow, ktorzy trwali u naszego boku przez caly czas wojny. Nie mozemy opuscic w potrzebie tych ludzi ktorym tyle zawdzieczamy. Naszym obowiazkiem jest baczyc, aby na wypadek ich powrotu do Polski, warunki jakie tam zastana nie spowodowaly, ze beda oni wspominac imie Wielkiej Brytanii z nienawiscia."

Lord Saltoun domagal sie stanowczo aby Wielka Brytania dotrzymala przyrzeczenia danego w Izbie Gmin przez b. premiera Churchilla w dniu 14 lutego 1945r. i tym zolnierzom polskim, ktorzy zdecyduja sie nie wracac do Polski przyznane bylo obywatelstwo brytyjskie.

"Wielka Brytania nie dotrzymala wielu obietnic poczynionych Polakom w pierwszym okresie wojny. Nastapilo to nie z jej winy, lecz na skutek zbiegu okolicznosci. Polacy to zreszta sami rozumieja. Jednakze Wielka Brytania ma moznosc dania Polakom obywatelstwa brytyjskiego. Gdyby tego nie uczynila, byloby to wynikiem nie braku ku temu mozliwosci, lecz braku dobrej woli.

Z kolei mowca stwierdzil, ze w dniu 23 marca rzad polski zdementowal fakt udzielenia gwarancyj powracajacym. Ponadto wobec skarg na skandaliczna redakcje rzekomego oswiadczenia rzadu warszawskiego, w ktorym liczne sa bledy gramatyczne, Lord Saltoun prosil o udzielenie mu dodatkowej informacji, z jakich zrodel uzyskano to oswiadczenie.

Powolujac sie na oswiadczenie warszawskiego ministra spraw zagranicznych Rzymowskiego, ktory stwierdzil, ze brytyjski minister spraw zagranicznych nie ma prawa oslaniac obywateli polskich, przebywajacych w Polsce, mowca stwierdzil, ze calkowicie sie z tym zgadza, zarowno z punktu widzenia prawwnego jak i tez faktycznego.

Konczac swe przemowienie Lord Saltoun powiedzial:

"Ponoszac olbrzymie straty, Polacy zdobyli Monte Cassino, otwierajac nam tym samym droge na Rzym. Gdyby Polacy tego nie dokonali, straty brytyjskie wynioslyby byc moze o 150 tysiecy ofiar wiecej. Ta liczba odpowiada mniej wiecej ilosci Polakow, ktorym jak sadze, nalezaloby dac obywatelstwo brytyjskie."

Nastepnie zabral glos 30-letni hrabia Craven. Powiedzial on m. in. "Zabieram glos w obronie Sprawiedliwosci. Jesli Wielka Brytania ma pozostac Wielka musi utrzymac honor i dotrzymywac danego slowa....

Nie chce utrudniac polozenia rzadu J.K.M, ale poki czas wywiazmy sie z naszych zobowiazan. Wybor obywatelstwa pozostawmy Polakom-jest to ich sprawa. Wielu z nich znalazlo spokoj i szczescie pod naszymi sztandarami; wielu z nich pragnie pozostac w Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania odniesie niewatpliwe korzysci absorbujac Polakow do swego organizmu. Polacy sa niewatpliwie uciskani w swej Ojczyznie. Obowiazkiem Wielklej Brytanii jest roztoczyc nad nimi opieke, poki jeszcze sa w zasiegu flagi brytyjskiej.

Tymczasowy rzad polski mysli po rosyjsku. Najlepszy tego dowod dal na Zgromadzeniu O.N.Z...."

Po Lordzie Craven prezes i wspolzalozyciel "Towarzystwa Polsko-Szkockiego" hrabia Elgin.

Przypomnial on ze w grudniu 1942 r. byl on autorem wniosku przedlozonego Izbie Lordow w sprawie Polski Imieniem rzadu J.K.M odpowiedzial:

"Wszystkie nasze zobowiazania wobec Polski beda dotrzymane. Wielka Brytania wydobyla miecz z pochwy aby wypelnic swe pierwsze zobowiazanie wobec Polski. Nie wlozy go z powrotem, zanim nie spelnimy ostatniego".

Tymczasem przyszlosc Polskich Sil Zbrojnych pod dowodztwem brytyjskim jest niejasna. Mowca oddal hold powaznym usilowanim min. Bevina aby zalatwic ten problem w sposob nalezyty i wyrazil nadzieje, ze zolnierzom polskim pozostawi sie calkowita swobode decyzji.

W imieniu rzadu J. K. M. replikowal min. lot. wicehrabia Stansgate, objasniajac trudnosci zalatwienia sprawy Polskich Sil Zbrojnych. Minister stwierdzil, ze oswiadczenie rzadu polskiego zostalo opublikowane pod autorytetem rzadu brytyjskiego, za zgoda rzadu warszawskiego. Dotyczy ono przyszlosci, jaka czeka tych ludzi w Polsce. Zadne oswiadczenie z Warszawy, zdaniem wicehrabiego Stansgate'a nie zdementowalo ani podminowalo zapewnien zawartych w tym dokumencie.

Jezeli niektorzy Polacy nie zechca powrocic do kraju, to zgodnie z odpowiedzia jakiej udzielil min. Bevin p. Edenowi, nie zostana do tego zmuszeni, Rzad brytyjski postara sie ich zatrudnic, lecz nie moze udzielic zadnych gwarancyj. "Minister lotnictwa wie, ze oswiadczenie jego stanowi jedynie powtorzenie tego, co powiedzial min Bevin w Izbie Gmin. Sadzi on jednak, ze lordowie uwazac beda te zapewnienia za wystarczajace..."

Z OSIEDLI

Koja:

Sala teatralna osiedla Koja w dniu 24.III 1946r. wypelnila sie po brzegi, aby wysluchac odczytu por. Justyna Maleckiego, przybylego tu z 2-go Korpusu do rodziny na urlop.

Nazwisko prelegenta dobrze znane jest wilnianom, pamietajacym jeszcze z konca wieku XIX, z czasow Caratu, na zbiegu ulic Wielkiej i Milionowej (Hetmanskiej) w Wilnie szyld zakladu optycznego "Justyn Malecki" pisany po francusku wbrew zarzadzeniom wladz rosyjskich, oraz dzialalnosc spoleczna wlasciciela tego zakladu, dziada prelegenta.

Por. J. Malecki mowil o szarym dniu dzisiejszym zolnierza 2-go Korpusu, o jego pracy, nastrojach i tesknotach. Opowiadanie swe zaczal od chwili zawieszenia broni po upadku Niemiec, ktory to moment zastal zolnierzy 2-go Korpusu w linii bojowej frontu. Po trybie zycia, przy ktorym liczono sie tylko z dniem dzisiejszym i po ciaglych zmianach miejsca postoju, nastapilo zycie koszarowe z zapelnieniem dnia pracy zolnierskiej cwiczeniami i szkoleniem. Dowodztwo wysunelo na pierwszy plan momenty wychowawczo-ideowe. Najlepsze sily fachowe i oswiatowe zostaly przydzielone do oddzialow, aby wypelnic to zadanie. Utworzono szkoly i kursy ogolno - ksztalcace przy oddzialach, oraz oficerowie oswiatowi rozpoczeli ksztalcenie najmlodszej braci zolnierskiej, ktora posiadala powazne luki w wyksztalceniu, przerwanym tulaczka i akcja bojowa, gdyz dzieciakami zostala ona zaciagnieta do wojska. Starsi zolnierze, nieraz weterani z wojny 1914 - 1920 rok doksztalcaja sie na kursach zawodowych.

Zycie koszarowe i praca w oddzialach staly sie monotonne i szare. Warunki wyzywienia i umundurowania sa bardzo dobre i niczym sie nie roznia od warunkow w Armii Brytyjskiej.

Prace w oddzialach i dyscyplina sluzbowa nie moga jednak oslabic tesknoty i niepokoju o rodziny i o swych najblizszych na uchodzstwie.

Poza ksztalceniem zwrocono specjalna uwage na uspolecznienie zolnierza. Nie tylko akcja referatowa, swietlicowa i pogadanki spelniaja to zadanie.

Obcowanie w roli rzekomego okupanta z wloska ludnoscia, a szczegolnie opieka nad uchodzcami z pod okupacji niemieckiej, wyrobily w zolnierzu 2-go Korpusu ofiarnosc i humanitaryzm.

Stosunek ludnosci wloskiej do naszego zolnierza stal sie serdeczny i nacechowany szacunkiem. Utarl sie wsrod Wlochow zwyczaj, aby kazda rodzina na niedzielnym obiedzie goscila znajomego zolnierza Polaka.

Nastroj ten przyjazny ludnosci wloskiej objawil sie nie odrazu, gdyz ludnosc ta byla przez propagande niemiecka nastawiona do Polakow nieufnie. Przy zakwaterowaniu naszych zolnierzy we wsiach i miasteczkach wloskich obserwowalo sie, ze ludnosc tych osiedli chowa lepsze ubranie i udaje oberwanych biedakow. Przy blizszym jednak zetknieciu sie szybko ustepowaly uprzedzenia do rzekomego "bandytyzmu" zolnierzy polskich wedlug urobionej opinii przez Niemcow.

Jezeli chodzi o reakcje w nastrojach zolnierza w zwiazku z wypadkami, notowanymi na arenie polityki miedzynarodawej, to zolnierz nasz chetnie wysluchuje audycji radiowych, i skrzetnie przeglada prase, sam jednak nie polityzuje.

Zaufaniem darzy on swych dowodcow, a w szczegolnosci Dowodce 2-go Korpusu Generala Andersa, ktory wyprowadzil wojsko z Rosji, poprowadzil je poprzez Irak i Palestyne, pod Monte Casino. Ancone i okryl chwala w bojach.

Stosunek oficerow do zolnierzy jest wyraznie kolezenski i w wspolzyciu dowodcy z szeregowym zaginal dzielacy ich dystans z przed wojny 1939 r.

Zolnierze nasi nie przejmuja sie rozgrywkami politycznymi wsrod Wielkich Mocarstw, polityke zostawiaja dowodcom i ufaja motto Gen. Andersa, wypowiedzianemu jeszcze w Buzuluku: "moze nie wszyscy, ale dojdziemy". Zolnierze 2-ego Korpusu pewni sa powrotu do Polski Wolnej i Niepodleglej pod dowodztwem Gen. Andersa.

Spokoj ducha cechuje zolnierza 2-go Korpusu, gdyz niezlomnie stoi on przy zlozonej przez niego przysiedze na wiernosc Rzadowi Konstytucyjnemu z Prezydentem Wl. Raczkiewiczem na czele i nie wyobraza on sobie wolnej Polski bez Wilna i Lwowa.

Mowiac o wojsku Prelegent specjalnie podkreslil dodatnie znaczenie i zaslugi ochotniczek P. S. K. Podczas bojow oddaly one nieocenione uslugi w dziedzinie lacznosci, w roznych dzialych sluzby technicznej, w swietlicach i kantynach, oraz w pielegniarstwie.

W najciezszych chwilach przezywanych przez 2-gi Korpus, ochotniczka byla kolega, siostra, opiekunka i matka zolnierza.

Konczac swe przemowienie Prelegent oswiadczyl zebranym, ze po powrocie do wojska bedzie zmuszony podzielic sie z zolnierzami 2-go Korpusu w szeregu pogadanek wrazeniami, jakie odniosl z zycia uchodzcow w osiedlu i wypowie o tym zyciu swe zdanie.

Zaznaczyl ze aczkolwiek Polacy maja opinie zlych organizatorow, to jednak organizacja osiedla Koja zaprzecza temu twierdzeniu. Zostal mile zdziwiony przejawami zycia spolecznego, praca, szkolnictwem, akcja gospodarcza i kulturalno oswiatowa, podjeta przez Samorzad i Administracje osiedla. Ujemne cechy osiedla sprowadzaja sie do warunkow, niezaleznych od administracji i spoleczenstwa, a sa to klimat tropikalny Afryki Wschodniej i niepewnosc jutra w zwiazku z sytuacja polityczna ogolno - swiatowa.

Serdeczny nastroj wytworzony przez prelegenta, zakonczyly okrzyki holdownicze uchodzcow na czesc Generala Andersa i 2-go Korpusu, przemowienie o lacznosci uchodzcow z Korpusem, wygloszone przez jedna z uchodzczyn i odspiewanie "Roty" Konopnickiej.

(Inz. T. Zemoytel.)

Kidugala

Osiedle nasze staje zawsze do apelu niosac pomoc Rodakom, przebywajacym w obozach na terenie Niemiec. Ostatnio przystapiono do zorganizowania zbiorki na tych Polakow, ktorzy zwol-

KRONIKA HARCERSKA

Harcerstwo Polskie na emigracji rozwija sie zywiolowo. Powstaly Choragwie harcerskie we wszystkich krajach okupacji anglosaskiej w Europie. Poza Harcerstwem we Francji, istnieja osrodki harcerskie w Niemczech, Austrii, Belgii, Hollandii. Danii, i Italii. Ponizej podajemy garsc szczegolow z tych terenow.

BELGIA. Harcerstwo w Belgii rozpoczelo wydawanie nowego pisma harcerskiego pod tytulem "Bedz Gotow", ktore wychodzi w Brukseli. Komendant Harcerzy tak pisze w numerze pierwszym tego pisemka: "Slowa tu drukowane beda slowami rady, otuchy, nadziei, beda wskazowkami w trudnych chwilach. Naszym celem naczelnym jest wychowanie mlodego pokolenia Polski w zbrowiu moralnym i fizycznym. Realizacja celu naszego to usuniecie chwastu z cial. Harcerza musi kazdy poznac po jego codziennym zyciu."

W chwili obecnej na terenie Belgii jest 600 harcerzy, zgrupowanych w 20 druzynach i gromadach zuchowych i 400 harcerek. W miastach uniwersyteckich organizuje sie kregi akademickie. W przydzielonym harcerstwu lokalu w Brukseli harcerki-studentki zorganizowaly kuchnie, ktora wydaje dziennie 100 obiadow.

FRANCJA. Z.H.P. we Francji zorganizowany jest w pieciu okregach; Francja Polnocna, Wschodnia, Paryz, Lyon i Tuluza. W tych pieciu okregach zorganizowano okolo 8000 mlodziezy harcerskiej. Wklad Harcerstwa polskiego we Francji do wysilku zbrojnego Narodu w tej wojnie wyraza sie cyfra 1000 starszych harcerzy i instruktorow, ktorzy znalezli sie w wojsku. W okresie lata ub. roku procz 20 odpraw Komend zorganizowano 4 zloty lokalne z ogolna liczba 2500 uczestnikow. Powazna ilosc kierownikow pracy przeszkolono w Osrodku harcerskim w La Chapele en Serval pod Paryzem. Komenda Glown Z.H.P. we Francji zmierza do oparcia pracy na najwiekszej samowystarczalnosci finansowej Organizacji. Szkolenie kadr instruktorskich winno byc oparte o wlasny osrodek szkoleniowy. W roku ubieglym odbylo sie 28 kursow roznego typu. Lacznie z obozami i koloniami okolo 1200 mlodziezy harcerskiej bralo udzial w akcji letniej.

DANIA. Dnia 20 lutego br. druzyny harcereki harcerzy z m. Skodsborg byly goscmi III Dywizji Skautow Dunskich w Kopenhadze. Przy wspolnym ognisku popisywaly sie zespely dunskie i polskie. Szczegolny zachwyt wywolal u Duńczykow odtanczony przez nasz zespol krakowiak. Przy Komendzie Z.H.P. w Danii utworzono "Harceski Klub Filatelistyczny", Oto jego adres:-"Hm. Wl Godlowski, Fredesgade 15, Nykobing Fl. Denmark". Na zaproszenie skautow dunskich delegacje polskich druzyn harcerskich wziely udzial w uroczystosci 35 lecia KFUM.

Druzyny harcerskie z Skoddsborga i zastepy z Koge zapreszene przez I Absalen Devision skautow dunskich braly udzial w swiecie Chrystusa- Krola. W czasie uroczystosci harcerze polscy wraz ze skautami dunskimi przystepowali wspolnie do Stolu Panskiego.

NIEMCY. W Gardesheim odbyl sie tygodniowy kurs dla zastepowych, w ktorym uczestniczylo 40 harcerzy. Niedawno powstala druzany im. T. Kosciuszki w tamtejszym obozie otrzymala od pewnego skautmistrza angielskiego oficera armii brytyjskiej: 20 namiotow, material na mundury i obuwie dla calej druzyny. Dla druzyn harcerskich w Ovelgenne zostal zorganizowany 3 tygodniowy kurs kierowcow samochodowych. W obozie w Wolterdingen odbylo sie poswiecenie sztandaru Hufca Harcerek Ojcem chrzestnym byl dyr. UNRA'y Bartus. Uroczystosc zakonczono ogniskiem harcerskim.

SZWECJA. Powstalo szereg druzyn glownie harcerek. Trzeba zresztа wiedziec, ze z samego obozu koncetracyjnego w Ravensbruk pszybylo 100 harcerek, ktore tam od 1942 roku tworzyly druzyne "Murow" pod kierownictwem druzynowej hm. Jezefy Kantor. Druzyna ta ocalila z Powstania Warszawskiego sstandar i przewiozla ze soba do Szwecji. Mieszane kregi starszoharcerskie istnieja w Sztokholmie, Vrikstad, Jonkoping, Siphult, Tranas, Doverstop, Furhult. W programach pracy polozono specjalny nacisk na kontakt ze skautingiem szwedzkim, jak rowniez pielegnowanie kontaktu ze starszym spoleczenstwem. Zorganizowano trzy audycje radiowe oraz szereg zespolow spiewaczych.

Listy do odebrania w Dal. P.C.K. w Nairobi dla:

Lech Antoni' Latawiec Helena, Leduchowski Jan, Lewkowicz Abram, Liszewska Jozefa Lukaszewicz Zofia, Luniewska Rozalia.

Z Osiedli

(Dok. ze str. 11-ej)

nienie z niemieckich obozow koncentracyjnych tak bardzo tej pomocy potrzebuja. W tym celu przygotowano i zorganizowano festyn, ktory odbyl sie 17. II b.r. a dochod przeznaczono na wyzej wspomniany cel.

Komitet organizacyjny i wykonawczy tej imprezy powolal do zycia komisje finansowo kontrolna, szacunkowa, dzial propagandy i dzial techniczny. Na urozmaicony program zlozylo sie szereg pomyslowych atrakcji jak: strzelanie do tarczy, loteria amerykanska i fantowa, ruletka, poczta francuska. rzuty do czekoladek, "wedka", kolo szczescia i biegi w workach. Umundurowane harcerki sprzedawaly znaczki. Polska spoldzielni w Kidugali dostarczyla fantow wartosci 640 Shs. Wysoki dochod jaki wpynal z "Dnia Niesienia pomocy Polakom Zwolniynym z Obozow Koncentracyjnych w Niemczech" swiadczy wymownie o obywatelskim wyrobieniu mieszkancow Kidugali, ktorzy nie tylko zasilil kasy pieniedzmi plynacymi z ich oszczednosci, ale w zrozumieniu szlachetnych intencji organizatorow, przyczynili sie rowniez swa praca. Czysty dochod przyniosl sume 2219 Shs. Na sume te zlozyly sie nastepujace pozycie: 1) Loteria fantowa Shs. 1006 55 ct. 2) Zbiorka uliczna Shs. 145.80 ct. 3) Bufet Shs. 200 - 4) Sekcja rozrywkowa Shs. 397.55 ct. 5) Datki dobroczynne Shs. 442.- Razem 2212 Shs.-

(Maria Huszczaniecka Perschke)

DRUKARNIA: "Colonial Printing Works. Nairobi"
Wydawca: "Polski Fundusz Prasowy." Redakcja i Administracja: Nairobi. p. o. Box 1939